

Michał Gęsiarz  
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

## **Brakujący element świadomości? Historia oddolna w 10 lat po Apelu z Blois**

### **Wprowadzenie**

**H**istoria jako zbiór tego, co w różnym stopniu jest dla nas minione, wymaga pewnych uproszczeń formy, w jakiej jest wykładana publicznie. Tworzenie oficjalnego dyskursu historycznego wymaga wybrania tych narracji, które w zwięzły, ale kompleksowy sposób przedstawiają określone dzieje na potrzeby edukacji bądź polityki. Obowiązujący dyskurs historyczny, z mniej lub bardziej naturalnych pobudek, pomija zatem wiele elementów naszych dziejów. Sytuacji tej sprzeciwiają się grupy proponujące dyskursy alternatywne — dzieje oglądane z innej perspektywy bądź badane innymi metodami.

Jednym z takich alternatywnych dyskursów, stojącym w opozycji do oficjalnego nurtu historiografii, jest historia oddolna, zwana też historią ludową. Obu tych pojęć będę w tym tekście używał zamiennie.

Głównym przekonaniem, jakie legło u podstaw badań nad tak sformułowanym nurtem historii jest przeświadczenie, że dotychczasowy dorobek badawczy, a w szczególności oficjalny dyskurs historyczny, zdominowane są przez spojrzenie i poglądy elit społecznych i politycznych. Sprawia to, że zdecydowana większość znanej nam historii jest tożsama z historią tychże elit. Poznajemy zatem dzieje z perspektywy wielkich jednostek, a patrząc szerzej — mocarstw i organizacji o dużym znaczeniu dziejowym. Tak zdefiniowanemu obrazowi historiografii przeciwstawiona została wizja historii badanej i pisanej z perspektywy szeroko pojętych mas — wykluczonych, biednych, uciskanych bądź na inny sposób marginalizowanych w dotychczasowych ujęciach historii.

Niniejszy tekst ma za zadanie przybliżyć dotychczasowy dorobek historiografii ludowej oraz jak dorobek ten wchodzi w relacje z dominującym dyskursem historycznym. Swoje rozważania rozpoczynam od zarysu historycznego rozwoju omawianej koncepcji, począwszy od lat 30. ubiegłego stulecia. Następnie omawiam cechy, jakie na przestrzeni dekad charakteryzują twórczość historiograficzną w tym nurcie. Także tutaj omawiam krytykę historii ludowej. Artykuł kończy przegląd najważniejszych publikacji odnoszących się do polskiej historii oddolnej oraz wyzwania, jakie stoją przez tym nurtem w naszym kraju.

## **Narodziny i rozwój nowego nurtu**

Chociaż wiele z myśli, które legły u podstaw usystematyzowanych badań nad historią ludową przewinęło się już w dorobku francuskiej szkoły Annales, to ten nurt oficjalnie narodził się i w pełni rozwinął w Wielkiej Brytanii. Niemniej termin „historia oddolna” pojawia się po raz pierwszy u Luciena Febvre’a, który komentując w roku 1932 dorobek Alberta Mathieza chwalił go za poszukiwanie „historii mas, a nie sław, historii widzianej od dołu, a nie z góry”<sup>1</sup>. Sześć lat później w Londynie ukazała się *A People’s History of England* [„Ludowa historia Anglii”] pióra marksistowskiego historyka Arthura Lesliego Mortona. W swojej pracy Morton prześledził dzieje Wielkiej Brytanii od czasów rzymskich do I wojny światowej, opisując je z perspektywy zwykłych ludzi. Należy zauważyć, że oparł się przy tym raczej na szerokiej lekturze dostępnych mu opracowań dotyczących brytyjskiej historii niż dogłębnej pracy na źródłach z poszczególnych epok<sup>2</sup>.

Angielski termin „history from below” spopularyzowany został w połowie lat 60. przez Edwarda Palmera Thompsona w efekcie opublikowania przez niego eseju o tym tytule w czasopiśmie „The Times Literary Supplement”.

Jakkolwiek oba te terminy pojawiły się w literaturze przedmiotu w latach 30., niektórzy historycy związani z nurtem historii oddolnej, jak np. Raphael Samuel, wskazują, że patrząc retrospektywnie można znaleźć jej ślady już w twórczości XIX-wiecznej. Niemniej usystematyzowany i akademicki wymiar historia ludowa otrzymała dopiero po II wojnie światowej. To wtedy na czele grupy lewicujących brytyjskich historyków stanęła dwójka badaczy,

---

<sup>1</sup> R. Kramer, T. Mitchell, *When the State Trembled: How A.J. Andrews and the Citizens’ Committee Broke the Winnipeg General Strike*, University of Toronto Press, Toronto 2010, s. 323.

<sup>2</sup> C. Hill, *Review of A People’s History of England, A.L. Morton: English History*, „The Labour Monthly” 20/07, 1938, s. 449-452, dostęp przez [https://www.marxists.org/archive/hill-christopher/1938/07/english\\_history.htm](https://www.marxists.org/archive/hill-christopher/1938/07/english_history.htm)

która swoimi pracami wyznaczyła kamienie milowe nowego podejścia do badań i pisarstwa historycznego.

Pierwszym z nich była wydana w 1963 r. książka *The Making of the English Working Class* („Tworzenie angielskiej klasy robotniczej”) wspomnianego Edwarda Palmera Thompsona. Thompson, syn misjonarza należącego do kościoła metodystów, po powrocie z frontu wojennego podjął w 1946 r. studia na Uniwersytecie w Cambridge. Tam związał się bliżej z Partią Komunistyczną, zakładając wspólnie z Erikiem Hobsbawmem, Christopherem Hillem, Doną Torr i innymi młodymi aktywistami Grupę Historyków Partii Komunistycznej. Począwszy od roku 1952, grupa zaczęła wydawać czasopismo naukowe „Past & Present”, stanowiące jedno z głównych środowisk badawczych nad historią społeczną w Wielkiej Brytanii.

Na kartach *The Making of the English Working Class* Thompson podjął próbę humanistycznego przedstawienia portretu angielskich rzemieślników i robotników w latach 1780–1832, który to okres uznał za czas kształtowania się nowych stosunków społecznych w ramach rewolucji przemysłowej. W przeciwieństwie do Mortona, Thompson oparł się w swojej pracy na szerokim, rzadko wykorzystywanym wcześniej materiale źródłowym. W przedmowie do opracowania Thompson zawarł zdanie uznawane za manifest brytyjskiej szkoły historii ludowej:

I am seeking to rescue the poor stockinger, the Luddite cropper, the „obsolete” hand-loom weaver, the „Utopian” artisan, and even the deluded follower of Joanna Southcott, from the enormous condescension of posterity.<sup>3</sup>

Staughton Lynd umieszcza E.P. Thompsona, wraz z amerykańskim historykiem Howardem Zinnem, wśród „organicznych intelektualistów”, grupy zdefiniowanej przez Antonia Gramsciego jako intelektualiści wywodzący się z klas społecznych, które w określonym systemie gospodarczo-społecznym nie zwykły „wydawać na świat” intelektualistów<sup>4</sup>. Powiązanie Thompsona z owym „organicznym intelektualizmem” jest jednak raczej luźne. Wywodził się on bowiem z rodziny pastorskiej, którą trudno zaliczyć do grona wykluczonych ówczesnego systemu. „Organiczność” Thompsona jest więc raczej efektem jego kariery zawodowej. Swoje *opus magnum* napisał, pracując jako nauczyciel wśród robotników w zachodnim Yorkshire, wchodząc w liczne interakcje z lokalną społecznością. To właśnie te relacje uważane są za podstawowe dla rzetelności jego pracy naukowej<sup>5</sup>. W okresie po ukończeniu prac

<sup>3</sup> E.P. Thompson, *The Making of the English Working Class*, Penguin Books Ltd., London 1980, s. 12.

<sup>4</sup> S. Lynd, *Doing History from the Bottom Up: On E.P. Thompson, Howard Zinn, and Rebuilding the Labor Movement from Below*, Haymarket Books, Chicago 2014, s. 2-3.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 3.

nad *The Making of the English Working Class* Thompson próbował skupić wokół siebie grupę badawczą na Uniwersytecie w Warwick, jednak wobec braku zainteresowania potencjalnych współpracowników u progu lat 70. opuścił środowisko akademickie<sup>6</sup>.

Drugim czołowym historykiem wywodzącym się z powojennego grona lewicujących badaczy był Eric Hobsbawm. Rok 1962 przyniósł publikację jego *The Age of Revolution* („Wiek rewolucji”), pierwszej części trzytomowej historii XIX wieku, która stanowiła nowatorskie spojrzenie na ten okres z perspektywy masowej. Hobsbawm stworzył i ugruntował pojęcie „długiego wieku XIX”, które z czasem znalazło miejsce w kanonie chronologii historycznej. Oprócz otwarcia dziewiętnastowiecznej trylogii, okres lat 60. przyniósł dwie inne istotne prace w dorobku Hobsbawma. Były to *Primitive Rebels: Studies in Archaic Forms of Social Movement in the 19th and 20th centuries* („Prymitywni buntownicy: studia nad archaicznymi formami ruchów społecznych w XIX i XX wieku”) oraz *Bandits* (Bandyci), w których analizuje zjawiska bandytyzmu i przestępczości, wpisując je w krajobraz walk klasowych i sprzeciwu wobec feudalnych oraz kapitalistycznych stosunków produkcji.

Jakkolwiek Wielka Brytania jako pierwsza rozwinęła swoją szkołę historii ludowej, jedna z najważniejszych pozycji historiograficznych wpisujących się w ten nurt powstała za oceanem. Jest nią opublikowana w 1980 r. *Ludowa historia Stanów Zjednoczonych*<sup>7</sup> Howarda Zinna. Podobnie jednak jak jego brytyjscy odpowiednicy, Zinn nie może być uznany za protoplastę nurtu historii ludowej w Stanach Zjednoczonych. Osiem lat wcześniej własną wizję ludowej historii Ameryki zaproponował bowiem Harvey Wasserman, wydając *Harvey Wasserman's History of the United States*<sup>8</sup>.

Warsztat teoretyczny Zinna różni się znacząco od przedstawicieli szkoły brytyjskiej. Przykłada on zdecydowanie mniej wagi do schematów teoretycznych, opierając swoje książki na żywej narracji, nie wahając się przed ucieczkami w moralizatorstwo i zaangażowaną krytykę polityczną, co w przypadku prac Thompsona czy Hobsbawma praktycznie nie miało miejsca<sup>9</sup>. Jednocześnie ten zaangażowany, „amerykański” styl pozwolił Zinnowi przebić się nie tylko do kanonu historiografii, ale także do amerykańskiej popkultury<sup>10</sup>.

---

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>7</sup> H. Zinn, *Ludowa historia Stanów Zjednoczonych. Od roku 1492 do dziś*, wstęp A. Domosławski, przeł. A. Wojtasik, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2016.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>9</sup> K. Piskała, *Postawić historię z głowy na nogi*, „Praktyka Teoretyczna”, 28.04.2015, dostęp przez: <http://www.praktykateoretyczna.pl/piskala-postawic-historie-z-glowy-na-nogi/>

<sup>10</sup> A. Domosławski, *Howard Zinn. Historia życiem pisana*, [w:] H. Zinn, *op. cit.*, s. 18.

Howard Zinn bywa również stawiany za przykład historyka oddolnego, który w rzeczywistości przebył ścieżkę od nizin społecznych do kariery akademickiej. Urodził się na Brooklynie w żydowskiej rodzinie robotniczej. Jako nastolatek utrzymywał się z pracy w stoczni, a jego poglądy ugruntował udział w II wojnie światowej, w której uczestniczył jako pilot bombowca. Lynd stawia Zinna za przykład drugiego „organicznego intelektualisty” w gronie historyków oddolnych, a w tym przypadku „organiczność” ta wynika wprost z osobistych doświadczeń autora<sup>11</sup>.

Jakkolwiek przywołani klasycy historii oddolnej skupiali się przede wszystkim na XIX i XX-wiecznych dziejach USA i Wielkiej Brytanii, nurt ten na przestrzeni ostatnich dekad przekroczył wąskie ramy czasowe i geograficzne. Już w latach 70. i 80. zainteresowanie historią ludową dotarło do krajów określonych mianem Trzeciego Świata, które stawały wówczas przed wyzwaniem stworzenia własnej historiografii, po zerwaniu więzów z dawnymi kolonialnymi metropoliami.

Również w perspektywie czasowej pojawiły się postulaty rozszerzenia obszaru badań historii oddolnej. Jednym z wyzwań jest zastosowanie oddolnej perspektywy w badaniach mediewistycznych. Dla tej epoki, wobec braku pisanych materiałów źródłowych, do jakich dostęp mają badacze współczesności, postulowane jest opieranie się na materiałach archeologicznych wraz z pewnym poszerzeniem pojęcia grup wykluczonych. Dla historyków badających dzieje schyłku wczesnego średniowiecza historia oddolna dotyczyć może w zasadzie wszystkich warstw ludności, które nie zaliczały się do królewskich bądź książęcych rodów i dworów. Na marginesie wspomnieć należy, że oddolna mediewistyka ma również korzenie w badaniach XIX-wiecznych. Ślady tej perspektywy znaleźć można już u Williama Morrisa, którego życie i twórczość stały się później tematem jednej z pierwszych prac E.P. Thompsona. W naukowej historiografii ludowe spojrzenie na dzieje średniowiecza znaleźć można m.in. w opracowaniu *The Great Revolt of 1381* („Wielka rewolta roku 1381”) Charlesa Omana z roku 1906<sup>12</sup>.

Współcześnie badania nad historią oddolną są zatem znacznie szersze względem inicjalnych prób i idei grupy marksistowskich historyków brytyjskich. Na przestrzeni dziejów nurt ten doczekał się oparcia w licznych czasopismach i wydawnictwach naukowych, z których najważniejszym jest oksfordzki „History Workshop Journal” założony w roku 1976 przez Raphaela Samuela. Na przełomie lat 1991–1992 Grupa Historyków Partii

---

<sup>11</sup> S. Lynd, *op. cit.*, s. 22-23.

<sup>12</sup> J. Arnold, *History from below — some medievalist perspectives*, dostęp przez: <https://manyheadedmonster.wordpress.com/2013/08/20/john-arnold-history-from-below-some-medievalist-perspectives/>

Komunistycznej przekształciła się w Socjalistyczne Towarzystwo Historyczne, które działa do dzisiaj, wydając dwa razy do roku czasopismo „Socialist History”.

## **Historia oddolna jako poszerzenie dyskursu i świadomości historycznej**

Po zarysowaniu głównych aspektów rozwoju badań nad historią oddolną na przestrzeni ostatnich dekad, przechodzę do rozważań na temat jej użyteczności dla dyskursu i świadomości historycznej. Pierwszą istotną cechą historii oddolnej, która pozwala docenić ją jako nurt poszerzający dyskurs historyczny, jest jej podstawowe założenie — przedstawienie dziejów z perspektywy grup, które dotychczas nie miały w nich upodmiotowionego głosu. Użyteczność ta materializuje się na kilku poziomach. Najbardziej szczegółowym z nich jest przedstawienie historii danej miejscowości bądź większego regionu z perspektywy mniejszościowej, a więc rzadziej występującej w tradycyjnej historiografii. Oddanie głosu wykluczonym grupom społecznym może być uważane za istotny aspekt rozbudzania świadomości historycznej wśród osób zamieszkujących określoną przestrzeń geograficzną — wszak nie wszyscy oni, a zazwyczaj nawet nie większość z nich może znaleźć swoje korzenie wśród szlachty bądź szerzej rozumianych elit, które zyskały uznanie w dotychczasowych badaniach.

Patrząc szerzej, historia oddolna może znacząco poszerzyć dyskurs dotyczący dziejów państw, a nawet szerokich regionów geograficznych. Możliwość ta znajduje swoje zastosowanie zarówno na poziomie rewizji dziejów cywilizacji zachodniej, jak i rozbudowy perspektywy historycznej krajów tzw. Drugiego i Trzeciego Świata. W tej kwestii można oddać głos grupie portorykańskich historyków, którzy u progu lat 70. pisali, że „stoimy w obliczu problemu prezentowania jako naszej historii tego, co jest jedynie jej częścią”<sup>13</sup>. Słowa te nabierają szczególnego znaczenia w odniesieniu do krajów postkolonialnych, ale zawierają w sobie standardową wykładnię ideową historii ludowej.

Historia ludowa może jednak pełnić nie tylko funkcję poszerzenia historiografii o pomijane dotąd tematy o bohaterów, ale również stać w opozycji do tradycyjnej, często promowanej przez państwa i instytucje polityki historycznej. Dla lepszego zobrazowania tego konfliktu można sięgnąć do analizy spojrzenia na historię Waltera Benjamina. Widział on drogę do tworzenia masowego dyskursu historycznego nie poprzez wymuszone zastąpienie elit

<sup>13</sup>S. Bhattacharya, *History from Below*, „Social Scientist” 11/04, 1983, s. 3.

klasami ludowymi w roli podmiotu dziejów. Postrzegał on raczej obowiązującą narrację historyczną jako wygładzony obraz biegu dziejów, który należało rozsądzić nową metodologią, wydobywającą na powierzchnię napięcia, sprzeczności i konflikty społeczne. Jednym z najważniejszych aspektów tej propozycji jest stwierdzenie, że oficjalna historiografia, zwana tutaj „historiografią policyjną” milczy na temat wydarzeń i faktów dla niej niewygodnych — takich jak wystąpienia robotnicze, napięcia klasowe czy istnienie grup kontestujących tradycyjne modele społeczne<sup>14</sup>.

Podobnie wyrażoną koncepcję znaleźć można u Lynda, który twierdzi, że historia oddolna nie powinna być „zwyczajnym opisem dotychczas niewidocznych biednych i uciskanych ludzi” ale raczej powinna „rzucić wyzwanie głównonurtowym wersjom przeszłości”<sup>15</sup>. Widzimy zatem nurt historii ludowej jako opozycyjny i rzucający wyzwanie oficjalnej historiografii, a na poziomie politycznym w szczególności oficjalnej polityce pamięci.

Drugie wyzwanie rzucone jest z perspektywy klasowej, kontrpropozycją jest bowiem nie tyle przeniesienie poszczególnych akcentów świadomości historycznej, co przestawienie jej „z głowy na nogi”, zgodnie z założeniem, że obecny stan wiedzy historycznej nie odzwierciedla stosunków, jakie ukształtowały współczesny świat<sup>16</sup>.

Kolejną możliwością przeniesienia ciężaru dyskursu historycznego, jaka przewija się w pismach dotyczących historii oddolnej, jest odejście od paradygmatów nacjonalistycznych, których istotność zarysowała się szczególnie w historiografii i polityce historycznej krajów postkolonialnych oraz wybijających się na niepodległość. Ruchy te definiowane są jako nurty dążące do zbudowania dyskursu historycznego opartego na dążeniu do zdefiniowania i zbudowania jednolitej tożsamości narodowej wokół pewnych wspólnych cech kulturowych, politycznych czy nawet społecznych<sup>17</sup>. Takie spłytenie i zawężenie dyskursu historycznego jest zagrożeniem szczególnie w państwach, które przez lata doświadczyły budowy odgórnej, państwowej polityki historycznej — jak miało to miejsce w przypadku bloku wschodniego, ale również kolonii afrykańskich. Efektem tej optyki może być niemal zupełne odżegnywanie się od koncepcji walki klasowej bądź wyraźnie zaznaczonego podziału na klasy, co w efekcie materializuje się w oficjalnej świadomości pomijającej wspomniane już napięcia, różnice i konflikty społeczne. Stąd prosta droga do otrzymania oficjalnej wersji historii wybrakowanej o mniejszościowe opo-

<sup>14</sup> M. Pospiszyl, *Zatrzymać historię. Walter Benjamin i mniejszościowy materializm*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2016, s. 15-16.

<sup>15</sup> S. Lynd, *op. cit.*, s. XI-XII.

<sup>16</sup> K. Piskała, *op. cit.*

<sup>17</sup> S. Bhattacharya, *op. cit.*, s. 7-8.

wieści — historii robotników, wykluczonych, imigrantów czy jakichkolwiek innych występujących na danym obszarze mniejszości.

Kolejnym z elementów historii oddolnej, na który nacisk kładą przedstawiciele szkół brytyjskiej i amerykańskiej, jest jej potencjał do samoorganizacji<sup>18</sup>. Scharakteryzowany jako upodmiotowienie wykluczonych poprzez włączenie ich do rozważań nad historią postulat, może być rozumiany szerzej w kontekście polityki historycznej. Jeśli bowiem historycy badający dzieje ruchów robotniczych, czy jakichkolwiek innych struktur będących w świetle zainteresowania historii ludowej, zamiast skupiać się na faktach źródłowych „zejdą niżej”, zbierając materiały bezpośrednio od przedstawicieli tych grup, choćby za pomocą historii mówionej — może skutkować to wzrostem świadomości i samoświadomości historycznej w społeczeństwie<sup>19</sup>. Dzisiejsza narracja historyczna podana jest nam raczej jako wykład, a osoby poznające ją na poziomie szkoły bądź ogólnopaństwowych obchodów nie są zachęcane do fizycznego zagłębienia się w poznanie własnych dziejów i ich znaczenia dla kraju i regionu. Historia oddolna chce z definicji zerwać z tym układem, znajdując punkt wyjścia w opisywaniu dziejów razem z grupami ludzi, o których się pisze. Metoda ta jest oczywiście ograniczona do badania dziejów najnowszych, chociaż zakładając trwałość pewnych procesów dziejowych, można próbować używać jej bardziej retrospektywnie.

Ostatnim z atutów historii oddolnej jest możliwość alternatywnego spojrzenia na dzieje totalitaryzmów i wojen. Jednym z najważniejszych przykładów jest praca *Budowanie Polski Ludowej: Robotnicy a komuniści 1945–1950* Padraica Kenneya. W przedmowie do polskiego wydania książki Kenney podkreśla, że jest świadomy politycznego wymiaru okresu stalinizmu w Polsce, jednak na podstawie swoich doświadczeń jako historyka podjął decyzję napisania „innej historii”. Proponowana przez niego wykładnia jest historią „zwykłych ludzi — robotników w dwóch wielkich miastach — którzy odbudowywali dla siebie życie po wojnie”<sup>20</sup>. Zgodnie z tą zapowiedzią praca skupia się na recepcji powojennego komunizmu i partycypacji w nim robotników z Łodzi i Wrocławia. Spojrzenie to, szczególnie w obliczu dzisiejszej polityki historycznej traktującej o latach 1945–1953, jawi nam się jako perspektywa mniejszościowa, która odkrywa zaciemnione dotąd karty dziejów polskiego społeczeństwa.

Reasumując, historia oddolna zgłasza kilka istotnych postulatów w odniesieniu do polityki historycznej. Przede wszystkim w radykalny sposób

<sup>18</sup> S. Lynd, *op. cit.*, s. 34, 36.

<sup>19</sup> K. Piskała, *op. cit.*

<sup>20</sup> P. Kenney, *Budowanie Polski Ludowej. Robotnicy a komuniści 1945–1950*, przeł. A. Dzierzgowska, W.A.B., Warszawa 2015, s. 13.



podważa rozpoznany dotychczas podmiot dziejowy, przenosząc ciężar historii na grupy wykluczone i przyznając im główną rolę w budowaniu współczesnego świata. Jednocześnie postulowane jest odejście od formy badań historycznych prowadzonych „na dystans” w kierunku pisania historii wspólnie ze społecznością, która jest jej podmiotem. Historia ludowa jawi się zatem jako kontrpropozycja wobec obowiązującego dyskursu historycznego, postulująca jego radykalną reformę i definiująca go jako ograniczający i przekłamujący rzeczywistość. Jednocześnie w odniesieniu do wolności badań historycznych rozważyć można kwestię politycznej ingerencji w kariery i badania historyków oddolnych przez czynniki państwowe. Jedną z ważniejszych sugestii w kategorii konfliktu między historią oddolną a nurtem oficjalnym są słowa Hobsbawma dotyczące początków jego kariery akademickiej. Brytyjski historyk przyznał kiedyś, że marksistowskie badacze „nie byli w stanie otrzymać awansu przez 10 lat, ale nikt nie wyrzucał ich z akademii”<sup>21</sup>. Dzisiaj, kilkadziesiąt lat po tych inicjalnych doświadczeniach Hobsbawma, sytuacja zdaje się być zgoła inna w Europie Zachodniej, jednak problem ten wciąż jest otwarty w krajach Drugiego i Trzeciego Świata budujących własne polityki historyczne — jak na przykład w Macedonii, Rumunii czy nawet Polsce.

## Szanse i zagrożenia — krytyka historii oddolnej

Omówiwszy najważniejsze cechy historii oddolnej i jej relacje z głównym nurtem historiografii i polityki historycznej, poświęcę teraz miejsce krytyce, jaką „ludowi” historycy zebrali w odniesieniu do swoich badań.

Mało która praca odnosząca się do historii oddolnej zelektryzowała debatę tak mocno jak *Ludowa historia Stanów Zjednoczonych*. Jak zostało już wspomniane, Zinn w swoim warsztacie naukowym w dużym stopniu odszedł od klasycznych metod historiografii, angażując się bezpośrednio w dyskusowanie dylematów moralnych i etycznych. Postawa ta stała się obiektem krytyki, wskazującej m.in. na zbyt pesymistyczne przedstawienie dziejów Stanów Zjednoczonych. Inne komentarze, wystosowane między innymi przez Michaela Kazina, odnoszą się również do zbytńskiego spłylenia dziejów przez Zinna, który widział historię Ameryki jako konflikt między „złymi eli-

---

<sup>21</sup> N. Ascherson, *Profile: The age of Hobsbawm: The people's historian is turning his long gaze to a short century*, says Neal Ascherson, "The Independent" 02.10.1994, dostęp przez: <https://www.independent.co.uk/voices/profile-the-age-of-hobsbawm-the-peoples-historian-is-turning-his-long-gaze-to-a-short-century-says-1440380.html>

tami” i wykluczonymi, w którym ci drudzy przedstawieni są jako grupa skazana na walkę z elitami i regularnie przez nie wykorzystywana<sup>22</sup>.

Również ze strony akademickiej lewicy publikacje odwołujące się do historii ludowej doczekały się słów krytyki. Przykładem może być *A People's History of the Russian Revolution* („Ludowa historia rewolucji rosyjskiej”) Neila Faulknera, oceniona bardzo krytycznie w recenzji polskiego historyka Kamila Piskały. Piskała zauważa, że mimo deklaracji oddolności, Faulkner skupia się w zasadzie na przedstawieniu rewolucji z perspektywy jej liderów, poświęcając miejsce lewicowej interpretacji działań Lenina czy Trockiego. Widać zatem, że same deklaracje oddolności, nawet w kontrowersyjnych zestawieniach, nie oznaczają jeszcze realnego zastosowania metodologii wypracowanej przez klasyków historii ludowej. Nie każda lewicowa próba reinterpretacji oficjalnego dyskursu historycznego jest zatem związana z perspektywą oddolną. W kontekście pracy Faulknera Piskała odnosi się natomiast do badań Marca D. Steinberga, który, nie wywodząc się z oddolnego nurtu historiografii, zbliżył się bardziej w swoich badaniach nad rewolucją październikową do perspektywy ludowej niż deklarujący jej zastosowanie Faulkner<sup>23</sup>.

## **W 10 lat po Apelu z Blois — perspektywy historii oddolnej w Polsce**

Współcześnie historia oddolna wzbudza pewne zainteresowanie badawcze, co na przestrzeni ostatniej dekady skutkowało wydaniem wielu opracowań odnoszących się do tej koncepcji. Można wymienić wśród nich ludowe historie Szkocji, Londynu, Konga, rewolucji francuskiej, II wojny światowej, rewolucji przemysłowej, a nawet baseballu<sup>24</sup>. W odniesieniu do tej tendencji należy zadać ważne dla nas pytanie o to, jak na tym tle przedstawiają się badania prowadzone w obrębie polskiej historiografii.

Za istotny przykład rozważań nad ludową historią Polski uznać można wspomnianą już pracę Kenneya *Budowanie Polski Ludowej: Robotnicy a komuniści 1945–1950*. Znamienne, że opracowanie to zostało napisane przez amerykańskiego historyka. Książka Kenneya, opublikowana po raz pierwszy w roku 1997, doczekała się polskiego wydania dopiero 18 lat później. Wpi-

<sup>22</sup> A. Domośławski, *op. cit.*, s. 22-23.

<sup>23</sup> K. Piskała, *Niespełniona obietnica: Mało „ludowa” historia rosyjskiej rewolucji*, „Praktyka Teoretyczna”, 13.11.2017, dostęp przez: <http://www.praktykateoretyczna.pl/kamil-piskala-niespełniona-obietnica-malo-ludowa-historia-rosyjskiej-rewolucji/>

<sup>24</sup> *Ibidem*.

suje się to w pewien szerszy trend zainteresowania historią oddolną wśród polskich wydawnictw politycznych i historycznych. Innym doniosłym przykładem jest pierwsze polskie tłumaczenie *Ludowej historii Stanów Zjednoczonych* wydane przez Wydawnictwo Krytyki Politycznej w roku 2016.

Dostępne opracowania dotyczące historii oddolnej Polski to jednak nie tylko prace zagraniczne. Ważną propozycją ostatnich lat, która również porusza temat tworzenia społeczeństwa i struktur PRL, jest opracowanie *Wielka Trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys* Marcina Zaremby. Autor przedstawia w nim obraz społeczeństwa w stanie powojennej dezorganizacji, w ramach której poszczególne grupy ludzi starają się przetrwać w nowej rzeczywistości.

Wśród polskich autorów wpisujących się w nurt historii oddolnej wspomnieć należy pracę socjologa historii Wiktora Marca „Rebelia i reakcja. Rewolucja 1905 roku i plebejskie doświadczenie polityczne”, w której przeprowadzona została analiza politycznego przebudzenia polskich robotników wobec wydarzeń roku 1905 w Rosji i Królestwie Polskim. Warto zauważyć, że Marzec nie ukończył studiów historycznych, a swoje badania prowadzi z perspektywy socjologa i filozofa. Jest to sytuacja często występująca w polskich rozważaniach nad historią prowadzonych z perspektywy lewicowej — w tym miejscu wspomnieć można chociażby opracowania Jana Sowy czy Agaty Zysiak.

Przykładem łączącym te zjawiska jest książka *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce* Małgorzaty Fidelis, polskiej historyczki prowadzącej badania na Uniwersytecie Illinois w Chicago. Na kartach swojej pracy Fidelis analizuje relacje pomiędzy robotnicami a władzą komunistyczną, wchodząc w istotne dla nowej fali historii oddolnej narracje feministyczne i genderowe. Nurt historii kobiet doczekał się rozwinięcia również wśród historyków i historyczek prowadzących swoje badania w Polsce. Wśród nich wyróżnić można m.in. Natalię Jarską, autorkę opracowania *Kobiety z marmuru. Robotnicze w Polsce w latach 1945–1960*. Ciekawą propozycją jest również włączanie do dyskursu historycznego dzieci, które w polskiej historiografii pojawia się w najnowszych badaniach warszawskiej historyczki i socjolożki Anny Landau.

Również wśród środowisk pozaakademickich pojawiły się w Polsce ruchy próbujące zaangażować się w oddolny dyskurs historyczny, wśród których wymienić można serię artykułów i spotkań przygotowaną przez polską edycję czasopisma „Le Monde Diplomatique”. Są to jednak działania ograniczone, a jednostki i organizacje podejmujące się tych prób mają trudność przebiccia się do głównego nurtu narracji historycznej. Natomiast jak pokazują przykłady, istnieje w polskiej historiografii miejsce dla perspektywy ludowej, m.in. w ramach badań nad dziejami okresu komunistycznego —

perspektywa ta przewija się już niejako w badaniach Kenneya, Fidelis czy Sowy. Jest to jednak dzisiaj perspektywa mniejszościowa, której recepcja w Polsce jest ograniczona, a wręcz opóźniona w stosunku do powstania poszczególnych prac o naszej historii za granicą. Niemniej popularność oddolnego spojrzenia na historię ziem polskich wykazuje niewątpliwą tendencję wzrostową w ostatniej dekadzie, co widać na przykładzie omówionych wyżej opracowań.

## **Podsumowanie**

Przechodząc do wniosków, można stwierdzić, że historia oddolna stanowi interesującą propozycję poszerzenia zarówno historiografii, jak i polityki historycznej. Jednak propozycja ta doczekała się ograniczonego odzewu w naszym kraju. Jakkolwiek polskie wydawnictwa dostarczyły w ostatnich latach tłumaczenia prac Hobsbawma czy Zinna, to jednak zachodnia historia oddolna wciąż zajmuje pomniejszą pozycję w polskiej świadomości historycznej. Z drugiej strony w ostatnich latach coraz więcej konferencji i seminariów akademickich, a zatem także badań w Polsce poświęca się właśnie temu ujęciu w rodzimej historiografii, by wspomnieć tylko prace na temat służby domowej czy badania historii dzieci.

Historia ludowa może być interpretowana jako brakujący element świadomości historycznej, wypierany na dwa sposoby. Pierwszy z nich to dążenia do zbudowania jednolitej, nieangażującej się w mniejszościowe narracje polityki historycznej. Drugi to naturalna, ewolucyjna zależność sprawiająca, że historia opisywana jest z perspektywy elit — wszak to one odpowiedzialne są za główny nurt rozwoju historiografii w ostatnich stuleciach. Historia oddolna stanowi tymczasem szansę nie tylko na poszerzenie polityki historycznej o brakujące narracje, ale także wyrwanie historii z rąk ingerujących w nią instytucji. Perspektywa ludowa budowana jest bowiem z poszanowaniem zasad określonych przez poszczególne szkoły historii oddolnej, co utrudnia manipulacje polityką historyczną poprzez jej wygładzanie i rozkładanie akcentów ze względu na interes rządzących.

Oddolne pojmowanie historii otwiera również drogę do włączenia poszczególnych grup społecznych w proces poznania oraz, co za tym idzie, pielęgnowania swojej historii i pamięci historycznej. Historia zniuansowana o partycypację poszczególnych grup wykluczonych pozwala też na zaangażowanie w nią ludzi o różnych tożsamościach, co może budzić sprzeciw autorów oficjalnej polityki historycznej, ale jest też szansą, by przełamać jej monopol.

*Michał Gęsiarz*

**Missing Element of Consciousness? History from Below 10 Years  
after the Appel de Blois**

*Abstract*

The text discusses the history and characteristics of a movement known as history from below or people's history. The first part discusses the development of this trend from the actions of Communist Party Historians Group in Great Britain to extending the research in geographical and social terms. In the next part, the most important features of history from below and its relations with traditional historiography and politics of memory were specified. The last two parts of the article deal with critical remarks about history from below and perspectives of its development in Poland with an indication of the last decade.

*Keywords:* history from below, people's history, counter-histories, minority narrations, Marxism, politics of history.

